

---

## O użyteczności końca świata

---

Przemysław Witkowski

---

TEKSTY DRUGIE 2020, NR 1, S. 249–258

DOI: 10.18318/td.2020.1.14 | ORCID: 0000-0001-6455-3198

– Penitenziagite! Vide quando draco venturus est wgrzy-  
za się w anima tua! La morta est super nos! Módl się, by  
przybył święty ojciec i uwolnił nas a malo de todas le  
peceata! Ach, ach, ve piuse ista nekromancja Domini  
Nostri Iesu Christi! Et anco jois m'es dols e plater m  
est dolar s... Cave ei diabolo? Semper m 'aguaita w ja-  
kąś pieśń, by ukąsać mnie w kark. Ale Salvator non  
est insipiens! Bonum monasterium et tutaj se magna  
et se priega dominum nostrum. Zasię reszta valet est  
wyschlej figi. Et amen. Czyż nie?<sup>1</sup>

Umberto Eco *Imię Róży*

Die Lust der Zerstörung ist auch eine schaffende Lust.<sup>2</sup>

Michail Bakunin *Die Reaktion in Deutschland*

---

### Przemysław

### Witkowski

– dr wykładu w Col-  
legium Civitas i na  
Uniwersytecie  
Wrocławskim, dzien-  
nikarz, publicysta; ba-  
dacz ekstremizmów  
politycznych; autor  
trzech tomów wierszy  
i esejów (*Chwała  
supermanom*, KIP,  
Warszawa, 2017).

---

1 U. Eco *Imię róży*, przeł. A. Szymanowski, Oficyna Literacka Noir sur Blanc, 2019 (ebook).

2 M. Bakunin *Die Reaktion in Deutschland*, <https://anarchistischebibliothek.org/library/die-reaktion-in-deutschland> (11.08.2019).

**W**idmo krąży po kulturze popularnej – widmo apokalipsy. Gamerzy i preppersi, Youtube i Netflix, Marvel i naziści, ekolożki i milionerki – wszystkich opanował millenaryzm. Przeładowani informacjami i przepracowani, lękają się jej lub o niej fantazjują. Co najważniejsze, wizualizują ją na wiele sposobów, dając nam zestaw dzieł kultury popularnej idący w setki – filmów, seriali, komiksów, gier i powieści.

Lech Nijakowski w książce *Po apokalipsie. Społeczeństwo w świetle postapokaliptycznych tekstów kultury popularnej*<sup>3</sup> przygląda się wyobrażeniom końca świata, które nader hojnie oferuje nam współczesna popkultura. Robi precyzyjny i skrupulatny przegląd mitów, motywów, toposów i wątków, mniej lub bardziej spektakularnie likwidujących ziemską cywilizację. Zbuntowane maszyny, demoniczne sztuczne inteligencje, ostateczne przyrodnicze kataklizmy, najazdy kosmitów albo zombie, wirusy wymykające się ich twórcom lub wychodzące spod topniejącego lodu, by siać śmierć – co tylko może zetrzeć nas z powierzchni globu i znalazło swoją reprezentację w dziełach kultury popularnej, nie umyka uwadze Nijakowskiego.

Analizuje on częsty w tych wyobrażeniach rozpad solidarności i powrót Hobbesowskiego stanu natury. Ogląda i porządkuje tworzące się po wielkim zniszczeniu plemienne hierarchie, bezlitosne stada i feudalne klany. Opisuje śmierć dawnej moralności i oazy dawnego porządku, zony i sfery, linie podziału, stopnie dostępu, znikające zasoby i gospodarkę ciągłego niedoboru, wojny i przemoc, gwałty i zabójstwa, renesans teokracji. A bada bardzo szeroki zestaw reprezentacji – od produkcji fanowskich po wielkie superprodukcje, od dzieł autorskich po masowo powielane obrazy i od romantycznych powieści po postmodernistyczne kolaże. Interesuje autora całe uniwersum tekstów kultury popularnej – od opowiadań i powieści, przez komiksy, animacje, filmy i teledyski, po gry komputerowe i amatorskie produkcje zamieszczane w takich serwisach jak YouTube. Nijakowski bada je chronologicznie, sięgając do mitycznych korzeni wizji apokalipsy i omawia dzieje tego motywu w popkulturze, od jej prapoczątków w XIX wieku, po najnowsze produkcje z 2018 roku.

Jednocześnie układ *Świata po apokalipsie* ma charakter problemowy. Aby pokazać ontologiczną, antropologiczną i epistemologiczną transformację, do której apokalipsa prowadzi, Nijakowski bada i porządkuje główne elementy postapokaliptycznej rzeczywistości, takie jak znaczenie alkoholu czy rola kobiet. Jego celem jest także odtworzenie wyobrażeń społecznych na temat

3 L. Nijakowski *Świat po Apokalipsie. Społeczeństwo w świetle postapokaliptycznych tekstów kultury popularnej*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2018.

postapokaliptycznego świata, a także źródeł tych wyobrażeń i ich zmienności, w tym przemian technologii i strategii militarnej. Próbuje opisać podstawowe, istniejące w popkulturze, modele świata po i w trakcie zniszczenia, i tworzy skrupulatne typologie. W każdym z rozdziałów prezentuje chronologię powstawania i rozwoju któregoś z ważnych dla postapokaliptycznego świata elementów, jednakże kluczowe dla tych części jest bardzo szczegółowe omówienie reprezentacji konkretnego motywu czy schematu w dziełach reprezentujących najróżniejsze gatunki i podgatunki współczesnej popkultury.

Nijkowski stara się nam zaproponować także ogólniejszą analizę konceptu apokalipsy, odwołując się w większym stopniu do nauk społecznych. Sięga po narzędzia teorii kulturowej Terry'ego Eagletona, teorię precesji symulaków Jeana Baudrillarda, teorię semantyczno-syntaktyczno-pragmatyczną Ricka Altmana, hermeneutykę kultury popularnej w wydaniu Normana Denzina, koncepcję dystynkcji Pierre'a Bourdieu czy koncepcję płynnej nowoczesności Zygmunta Baumana. Wszystko zaś po to, aby pokazać rozwój motywu apokalipsy w dziejach popkultury i zarysować najważniejsze elementy wizji końca dziejów i tego, co po nich; jednocześnie pyta, co to mówi o nas tu i teraz, i próbuje zrozumieć, skąd bierze się aktualna popularność wątku.

To świetna książka dla analizy popu – jako podręcznik zróżnicowanych ujęć, szkicownik i sala treningowa dla ludzi, którzy chcą wejść w ładny i poukładany wywód, dający pełną paletę zarówno narzędzi, jak i sprawnie omówionych przypadków. Brakuje mi jednak w książce wyrazistego opisu jądra politycznego, analizy klasowej, badającej nie objawy, ale ukryte struktury i przyczyny dominacji konkretnej fantazji. Nie co „po”, ale dlaczego „to” właśnie. Komu zależy na tym, abyśmy tak widzieli stan natury po wielkim przewrocie? Przecież świat, który badamy, powstaje w umysłach dziś, a nie po apokalipsie. Trudno też zgodzić się z tezą, że wybory konsumpcyjno-kulturowe młodego pokolenia wynikają z przypadku. Widać wyraźnie, że kształtują go dwie linie: kapitał i tożsamość. Na przecięciu tych linii powstają nurty, nisze i grupy, często na przekór modelowym opcjom obu biegunów, hybrydując się ciągle w płynnej sieciowej wymianie.

Jednak kluczowym powodem popularności motywu apokalipsy jest kres metanarracji<sup>4</sup> pomieszany z ich głodem. Popkultura staje się bowiem dziś zbiorową nieświadomością<sup>5</sup>, którą zaludniają nowe mity i legendy, kolejne

4 Szerzej J.-F. Lyotard *Kondycja ponowoczesna. Raport o stanie wiedzy*, przeł. M. Kowalska, J. Migański, Aletheia, Warszawa 1997.

5 Szerzej C.G. Jung *Archetypy i symbole*, przeł. J. Prokopiuk, Czytelnik, Warszawa 1993.

odsłony dawnych toposów i archetypów. Jest magmatyczną „pierwotną zupą”, która być może urodzi przyszłe wielkie opowieści. Stała się przestrzenią, w której opowieści te jednocześnie objawiają się i kształtują. I to jej zawartość pozwala dostrzec wyparte strachy i lęki, figury obcego, formy dominacji i represji naszego społeczeństwa.

Brak nośnej metanarracji, która mogłaby dać oparcie w tym chaosie, obiecać przyszłe zbawienie, postęp, pokój albo szczęście, buduje świat, w który zostaliśmy wrzuceni – pełen lęku i nadmiaru bodźców. A że w globalnym panoptikonie znikają puste przestrzenie i prywatność, to intensyfikują się tarcia i mierzyć się musimy z wszechobecnością kontaktu, zarówno w przestrzeniach sieciowych, jak i materialnych. A jeśli nie stać nas na zabawę albo nie mamy kapitału kulturowego, by grać świadomie, to na co nam postmodernizm? Błyskawiczne zmiany mód, norm i wartości, a jednocześnie brak jakiegokolwiek wyraźnego oparcia sprawiają, że dla wielu płynna nowoczesność jest lunaparkiem – raczej tunelem strachu niż beczką śmiechu. Jeśli dodamy do tego kurczące się zasoby i możliwe obniżenie poziomu życia dla milionów, otrzymamy niezwykle żyzną glebę dla chiliastycznych lęków.

Po co więc nam apokalipsa? Jakie spełnia funkcje? A jeśli wielki wykwit narracji, gier, filmów, seriali i komiksów postapo to nie przypadek, lecz nasze wspólne zbiorowe podświadome? A jeśli tak, to co symbolizuje? Czemu motyw ten nagle objawia się tak silnie i w tak wielu miejscach? Komu się opłaca i do czego prowadzi? Pójdźmy na moment nieco dalej niż ostrożny we wnioskach Nijakowski i pozwólmy sobie zbudować globalny model „meta-apokaliptyczny”. Oczywiście nie będzie to odpowiedź naukowa *sensu stricto*. Nie ma co udawać, że metastruktura jest możliwa. Jednak bez próby znalezienia takiej struktury rozważania w materii końca to przegląd narzędzi oraz notatki i cytaty z dawnych mistrzów. Pozwólmy sobie więc nieco uzupełnić wielowątkową narrację Nijakowskiego. Okazać się bowiem może, że pesymizm to nastrój przenikający opowieści kluczowe dla naszych globalnych autonarracji, zaś apokaliptyczna wizja to ich szkielet.

Być może apokaliptyczna narracja to jedyne co nam zostało. I być może nowe średniowiecze, będące według Umberto Eco<sup>6</sup> podstawą aktualnej reinterpretacji naszego „tu i teraz”, przynosi nam też nowy millenaryzm, chiliizm i nową obietnicę paruzji. Czym, jeśli nie tym właśnie, są najnowsze polityczne manifesty – zarówno islamistów, jak i rasistowskich terrorystów? Czym, jeśli

6 Patrz U. Eco *Semiologia życia codziennego*, przeł. J. Ugniewska, P. Salwa, Czytelnik, Warszawa 1996, s. 74-101.

nie tym, jest wizja zagłady klimatycznej? Nijakowski celnie zauważa: „[...] apokalipsa [...] sprawia, że ludzkość – dzięki negatywnemu odniesieniu – może się zjednoczyć”<sup>7</sup>.

Czy wizje apokalipsy to mgliste fantasmagorie przyszłej hobbesowskiej wojny wszystkich ze wszystkimi, z której wyłoni się nowy porządek? A może samo zagrożenie i jego wyrazistość są wystarczające, żebyśmy stanęli ramię w ramię, by autosoterologicznie przewalczyć „dziurę ozonową”, „efekt cieplarniany” czy „topienie się lodowców”? Czy to możliwe, że apokalipsa, jej obietnica lub groźba to nasza nowa metanarracja, w której kres wszystkiego jest zarazem nowym wszystkim początkiem, drogą, która przez trudy wiedzy ku paruzji?

Eco wraca w książce Nijakowskiego wielokrotnie. Z nim równie dobrze mógłby wrócić i Nikołaj Bierdiajew<sup>8</sup>, i Alain Badiou ze świętym Pawłem<sup>9</sup>. „Projekt Apokalipsa” zaczyna bowiem *Nowe Średniowiecze* i jak walec zmiata postmodernę na rzecz nowego uniwersalizmu. A dokładniej „nowych uniwersalizmów”, bo tak jak w oryginalnej średniowiecznej wersji jedna Prawda obowiązywała pod władzą Rzymu, inna pod władzą Mekki, tak i teraz, na gruzach oświecenia, powstają lokalne odmiany „boskiego porządku” i fantazje o jego odzyskaniu. Niezależnie, czy będą to komuny na postapokaliptycznym pustkowiu, czy wielkie bloki kulturowo-imperialne. Pozwólmy sobie więc na wycieczkę w nowe metanarracje rasowe, religijne i ekologiczne. Znajdziemy tam tezę antytezę, a ostatecznie i ich syntezę, nie wiadomo czy nie straszniejszą niż każda z opowieści z osobna. Sięgają one do rzeczywistych i przenikających naszą rzeczywistość problemów, aby nimi straszyc i mobilizować. I opowiadają o apokalipsie.

Pierwsza opowieść to „Wielkie Zastąpienie” – nowa skrajnie prawicowa metanarracja „białych”. Lęk przed jej spełnieniem ma mobilizować do przestrzegania twardych norm i wartości, strasząc upadkiem kultury przy ich zaniku i wiążąc je z siłą i ekspansywnością; ma także budować wyraźne społeczne hierarchie oparte na autorytecie i charyzmie (jej lustrzana wersja to wizja ostatecznej walki dobra ze złem i zwycięstwa tego pierwszego – nowego kalifatu nad niewiernymi, głoszona przez bojowców Państwa Islamskiego).

7 L. Nijakowski *Świat po Apokalipsie...*, s. 71.

8 Szerzej N. Bierdiajew *Nowe Średniowiecze*, przeł. M. Reutt, Towarzystwo Wydawnicze „Rój”, Warszawa 1936, <http://dlibra.bibliotekaelblaska.pl/dlibra/docmetadata?id=28905> (6.08.2019).

9 Szerzej A. Badiou *Święty Paweł. Ustanowienie uniwersalizmu*, przeł. P. Mościcki, Korporacja Hart, Kraków 2007.

Druga to „Ekologiczna zagłada” jako nowa metanarracja liberalno-lewicowa, nowa wersja protestanckiego uniwersalizmu i samozbawienia w globalnej skali, motywator do samoograniczeń i samokontroli w czasach nauki i zmian klimatycznych.

Warto zwrócić uwagę, że sekularyzacja, jaką obserwujemy w wielu krajach Zachodu, z Polską w szpicy tego procesu<sup>10</sup>, jest tylko pozorna. Następuje raczej przesunięcie ze sfery religijności zorganizowanej ku partykularyzacji i eksplozji ducha w miejscach dość niespodziewanych<sup>11</sup>. Stąd też powrót religii pierwotnych, z renesansem pogaństwa<sup>12</sup> w Europie – od jego form zupełnie niewinnych po neonazistowskie<sup>13</sup>. Postępująca laicyzacja nie oznacza bowiem automatycznie oświecenia, często natomiast oznacza rzeczy przeciwne. Po odrzuceniu materialistycznych metanarracji świeckich, a potem uniwersalizmu chrześcijaństwa eksplozja ducha może przybrać formę plemienną hierarchicznej fantazji o odtworzeniu klanu i rządzących nim zasad *charisma* i *auctoritas*. A wraz z uniwersalizmem znika też i demokracja.

Takie myślenie doprowadziło francusko-grecko-indyjską nazistkę Savitri Devi do uznania, że całe piekło II wojny, jej piece, mordy, męczeństwa i zniszczenia, to tylko Hitler jako ostatni awatar boga Wiśnu niszczący świat, by odtworzyć go lepszym na nowo, a wszelkie straty, jakie ponosi ludzkość, są jak obcięcie suchych liści z rośliny, by mogła wydać nowe zdrowe pędy. Stąd jej uwielbienie i wprost religijny kult Führera, który choć nie bardzo niebieskooki blondyn, uchodzi dla niej i jej kontynuatorów za idealnego słonecznego aryjskiego wojownika, mającego odtworzyć poprzez „wielkie wypalenie” europejską cywilizację<sup>14</sup>. Odrodzenie skrajnej prawicy w jej rasowym czy eugenicznym (*why not both?*) wydaniu, które możemy obserwować od manifestów faszystowskich terrorystów (Utoya<sup>15</sup>, Christchurch<sup>16</sup>, el Paso<sup>17</sup>)

10 *The Age Gap in Religion Around the World*, Pew Reserch Center 2018.

11 Szerzej T. Luckmann *Invisible religion*, The MacMillan Company, New York 1967. Przekład polski: T. Luckmann *Niewidzialna religia*, przeł. L. Bluszczyński, Nomos, Warszawa 2006.

12 B. Grott *Neopogaństwo w Polsce – jego rola i perspektywy*, w: J. Majchrowski „Państwo i Społeczeństwo” 2008 nr 4, s. 35-43.

13 M.A. Lee *The Beast Reawakens*, Little, Brown and Co., Boston 1997, s. 209-211.

14 Szerzej S. Devi *The Lightning and the Sun*, Temple Press, Calcutta 1958.

15 A. Breivik 2083: *A European Declaration of Independence*, 2011 (ebook).

16 B. Tarrant *The Great Replacement*, 2019 (ebook).

17 P.W. Crusius *The Inconvenient Truth*, 2019 (ebook).

przez fora dyskusyjne na czanach (8chan, 4chan), po „tożsamościowe” marsze („Unite the right” w Charlottesville czy czarny blok na Marszach Niepodległości) to przecież również fragment nurtu myśli postapo. Wizje „wielkiego zastąpienia”, seksualizacji, gwałtów i pedofilii, które mają zapanować, jeśli padną ostatnie bastiony „cywilizacji białego człowieka” i jeśli dojdzie do „ludobójstwa białej rasy”, to nic innego jak wizja apokaliptyczna obrazująca karę za naszą rozwiązłość, za odejście od Boga, Tradycji i „prawdziwych wartości”.

Teoria „Wielkiego Zastąpienia” to nowa globalna wersja dawnych rasistowskich i antysemitycznych mitów, które położyły podwaliny pod niemiecki nazizm. W obu występuje demoniczna żydowska plutokracja, która steruje procesami mającymi zakulisowo i po cichu doprowadzić do zniszczenia Tradycji i „europejskiej cywilizacji”. W obu narzędziem są wnikaający w „zdrową tkankę społeczną” migranci. Dawniej żydowscy, dziś muzułmańscy (w USA – latynoscj). Narzędziem mającymi ułatwić ten proces zdaniem skrajnej prawicy są: homoseksualizm, emancypacja kobiet, seksualizacja dzieci, legalna aborcja, powszechna laicyzacja, masowa konsumpcja, eutanazja starców i idący za tym rozkład wszelkich więzi narodowych, religijnych i rodzinnych. Takie społeczeństwo bez oporu podda się migrantom, którzy żarliwie religijni i mocni w swoich tradycyjnych tożsamościach błyskawicznie zdominują rozpustnych i słabych mieszkańców bogatej Północy i dokonają „ludobójstwa przez zastąpienie”. Teoria, pierwotnie występująca w niszowych dziełach literackich<sup>18</sup>, szybko przeniosła się do skrajnie prawicowych ruchów społecznych<sup>19</sup> i z roku na rok zyskuje coraz większą popularność wśród amerykańskich i europejskich rasistów<sup>20</sup>, stając się rozszerzeniem dawniejszej teorii tzw. ludobójstwa na białej rasie, spopularyzowanej w Stanach Zjednoczonych przez neonazistę i członka organizacji terrorystycznej The Order Davida Lane’a<sup>21</sup>. W myśleniu prawicowej ekstremy, która chce bronić Tradycji przed „Wielkim Zastąpieniem”, bardzo silny jest rys pogański. Kastowość i hierarchia w ujęciu ewolucyjnym<sup>22</sup>, podparte „obywatelskim rasizmem” w du-

18 Patrz szerzej: J. Raspail *The Camp of the Saints*, Social Contract Pr, 1973 oraz A. Macdonald *The Turner Diaries*, National Vanguard Books 1978.

19 Szerzej R. Camus *The Great Replacement*, David Reinhard, Neuilly-sur-Seine 2011.

20 R. Łętocha *W stronę europejskiego nacjonalizmu? Tendencje unifikacyjne we współczesnych europejskich ruchach nacjonalistycznych*, „Athenaeum” 2018 Vol. 58.

21 Szerzej D. Lane *White Genocide Manifesto*, 1995 (ebook)

22 Szerzej J. Evola *Revolt Against the Modern World*, Inner Traditions, Rochester 1995.

chu technokratycznym, do których benzyny dolał zastosowany w praktyce transhumanizm<sup>23</sup>, znajdują tu o wiele częstsze zastosowanie niż jakkolwiek chrześcijański uniwersalizm rozumiany np. jako równość ludzi wobec ofiary Chrystusa. A więc Prawda, ale nasza Prawda, nie całej ludzkości. Ród, klan, plemię i etnos zdają się tu kluczowe dla planu odrodzenia „białych”.

Drugą stroną tej samej monety są islamscy fundamentaliści. Oni również żyją wizją ostatecznego starcia, *Malahim* – apokaliptycznego *Armageddonu*. Nijakowski wspomina ISIS z jego wizją bitwy ostatecznej, która zakończy epokę nieprawości i rozpocznie erę islamu – pokoju. Nie przypadkiem numer oficjalnego magazynu Państwa Islamskiego, „Dabiq” zatytułowany *Od Hipokryzji do Apostazji: Likwidacja półcieni*<sup>24</sup> był chętnie czytany na europejskiej i amerykańskiej skrajnej prawicy. Mocno bowiem potwierdzał jej własne lęki. Już sama nazwa pisma pochodzi od miasteczka Dabik w północnej Syrii, o którym wspomniano w hadisie na temat *Malahim*<sup>25</sup>. ISIS uważa, że to tam siły muzułmanów i „niewiernych” staną do ostatecznego starcia. Wszyscy muzułmanie mają stawić się na ten bój ich ostatni, a doprowadzenie do tego konfliktu to jeden z celów powołania kalifatu. Zdaniem islamistów muzułmanie staną już niedługo wobec jednej z dwóch opcji: ataki terrorystycznej spolaryzują zachodnie społeczeństwa i wyeliminują „strefę półcieni”, w której mieści się pokojowe współżycie wyznawców różnych religii. Zachodni muzułmanie, traktowani z powodu zamachów z coraz większą podejrzliwością, nieufnością i wrogością przez swoich współobywateli, zostaną zmuszeni „albo do apostazji... albo [migracji] do Państwa Islamskiego, a tym samym uniknięcia prześladowań ze strony rządów krzyżowców i ich współobywateli”<sup>26</sup>. Ta strategia działania została przejęta przez rasistowskich „białych” terrorystów, takich jak mordercy z wyspy Utoya czy Christchurch; w rezultacie obie strony wzajemnie się napędzają w spirali przemocy i etnoreligijnych podziałów, dzięki którym przyszła apokalipsa staje się samospełniającą się przepowiednią.

23 G.J. Annas, L.B. Andrews, R.M. Isasi *Protecting the endangered human: toward an international treaty prohibiting cloning and inheritable alterations*, „American Journal of Law and Medicine” 2002 Vol. 28, No. 2/3.

24 Szerzej *From Hypocrisy to Apostasy: The Extinction of the Grayzone*, „Dabiq” styczeń-luty 2015 nr 72015.

25 M. ibn al-Hadżdżadż *Hadisy Sahih*, Vol. 41, Roz. 9, hadisa 6924, za [www.theonlyquran.com/hadith/Sahih-Muslim/?volume=41&chapter=9](http://www.theonlyquran.com/hadith/Sahih-Muslim/?volume=41&chapter=9) (13.08.2019).

26 *From Hypocrisy to Apostasy: The Extinction of the Grayzone*, „Dabiq” styczeń-luty 2015 nr 7.



Ze strony liberalno-lewicowej również zaczyna wyłaniać się dominująca apokaliptyczna metanaracja – nadciągająca zagłada klimatyczna. Wymierające gatunki, topniejące lodowce, zmiana pogody i podnoszący się poziom morza napełniają tę grupę ciężkim, przytłaczającym, nieznośnym lękiem. Drobnomieszczanie jednak żyją iluzją swojej sprawczości wobec „zła tego świata”. Przenika ich i kształtuje etyka protestancka, duch kapitalizmu<sup>27</sup> i poczucie indywidualnej odpowiedzialności za zbawienie świata. Jednocześnie warunki życia gorsze od warunków pokolenia rodziców, prekarna sytuacja na rynku pracy, przepracowanie, zmęczenie i brak nadziei sprawiają, że przestrzenia, która ma zapewnić zbawienie, jest własne ciało i najbliższa kontrolowalna przestrzeń – zmiana nawyków żywieniowych, segregowanie śmieci, wielorazowe torebki na zakupy, wymiana wanny na prysznic, żarówek energochłonnych na energooszczędne. Wszystkie te akty kontroli mają uśmierzyć lęk przed nadchodzącym nieubłaganiem końcem. Ten zaś ma usprawiedliwiać wyrzeczenia. Z wizją nadchodzącej zagłady łatwiej zinternalizować niemożność posiadania potomstwa i osiągnięcia poziomu życia rodziców, łatwiej zaakceptować ascetyczną samokontrolę ciała czy rygorystyczną selekcję pokarmów i łatwiej sterować tym wszystkim za pomocą ciągłego poczucia winy. O ile jednak drobnomieszczanie mogą wykonać symboliczne gesty na rzecz jakiejś sprawy, o tyle nie mają politycznych czy finansowych szans na realizację fantazji o uratowaniu Ziemi. Pragną bowiem utrzymać swoje miejsce w społecznej hierarchii i konsumować tyle, co dawniej, a zarazem – uratować planetę. Nawet jeśli ograniczą własną emisję do zera, to czynniki zmian są globalne, podobnie jak emisja generowana przez miliardy ludzi jeszcze niżej postawionych w hierarchii gospodarki światowej. Trudno się dziwić, że to zniewolenie udające wolność kończy się w takim *Fight Clubie* wielkim anarchoprymitywistycznym zniszczeniem. Samoograniczenie i wyrzeczenia nie wystarczą, by z drobnomieszkańskiej fantazji wrócić do „natury”. Prowadzi do tego tylko ich odrzucenie, o ekstatycznym rewolucyjno-religijnym charakterze w duchu anarchistycznym lub etnoanarchistycznym. Wszystko inne – jako weberowski napęd – będzie raczej system utrzymywać niż cokolwiek w nim zmieniać. Kiedy Boga nie ma, wszystko jest zakazane, nie dozwolone.

Tym bardziej, że ostatecznie obie apokaliptyczne wizje – nazistowska i ekologiczna – mogą z czasem zlać się w jedną. Tak jak wielokrotnie już

27 Szerzej M. Webber *Etyka protestancka a duch kapitalizmu*, przeł. E. Chojecki, Wydawnictwo TEST, Lublin 1994.

bywało, znajdują się politycy, którzy powiedzą: „Nie da się uratować świata, zasoby się kończą, ale uratujemy Europę/Polskę/itd. kosztem zamknięcia granic/migrantów/kobiet/gejów i lesbijek/innych mniejszości”. A wtedy drobniomieszczanie z powodu braku własnej sprawczości wybiorą przywódców, którzy im zapewnią minimum bezpieczeństwa. I to może być ten nowy, bardzo długi, postapokaliptyczny porządek, EcoGilead, regionalne Auroville, ekonazistowskie Elisium. Nikt przecież nie obiecywał, że nowy nazizm będzie rekonstrukcją jeden do jednego.

## Abstract

---

### Przemysław Witkowski

COLLEGIUM CIVITAS, UNIVERSITY OF WROCŁAW

*On the Usefulness of the End of the World*

Witkowski polemises with Lech Nijakowski's book *Po apokalipsie: Społeczeństwo w świetle postapokaliptycznych tekstów kultury popularnej* [After the Apocalypse: Society in the Light of Postapocalyptic Texts in Popular Culture], which overlooks the ideological and class underpinnings in the frequent references to the apocalypse in contemporary pop culture. Witkowski supplements Nijakowski's work with these elements and develops his ideas, trying to determine what social, religious and philosophical functions the apocalypse performs today.

## Keywords

---

apocalypse, pop culture, series, games, film, Nijakowski, ISIS, Daesh, racism, new authoritarianism, postmodernism, Neo-Nazism, Dabiq, racial separatism